

(Corriere della Sera - G.Piacentini) Odkąd jest na ławce Giallorossich, Roma spadła poza pierwsze dwa miejsca w lidze. Jeszcze bardziej gorzkim czyni ten moment, zwłaszcza dla kibiców, fakt, że Romę wyprzedziło Lazio.

Paradoksem jest, że wyjazdowy remis we wczorajsze popołudnie, przeciwko Torino, dwunasty w sezonie, przyszedł po najlepszym występie w ostatnich miesiącach. Właśnie dlatego Rudi Garcia nie wydawał się być zmartwionym i rozpoczął pojedynek z Lazio: *"Bycie na drugim miejscu nie jest ważne dzisiaj, a na koniec sezonu. Z Torino zabrakło jedynie zwycięstwa, gdyż na boisku widać było tylko jeden zespół, nasz. Jeśli będziemy grać tak zawsze, wygramy kilka meczów. Czasami są niepokojące zwycięstwa i remisy, które dają ci więcej spokoju, ten z Torino pozwala nam zachować spokój. W następnym meczu z Atalantą liczy się tylko zwycięstwo"*.

Roma stworzyła wiele sytuacji, ale potrafiła wykorzystać niewiele. *"Jestem zadowolony z drużyny i z postawy: 24 uderzenia na bramkę, na wyjeździe, to ważna statystyka. Możemy poprawić się w wykończeniu akcji i w ostatnim podaniu. Zabrakło trochę szczęścia, ale jestem zadowolony. Szkoda, że straciliśmy gola przy jednym strzale w światło bramki. Problem w ataku? Możemy spisywać się lepiej, jednak dopóki mamy okazje jak przeciwko Torino, fakt, że napastnicy nie trafiają nie jest problemem: będą trafiać"*.

Totti pozostał na 90 minut na ławce, od początku zagrał Ibarbo, potem Doumbia. *"Ibarbo może grać na wszystkich pozycjach w ataku, ma możliwości, aby to robić. Jest świetny w grze nogami i głową, to był jego pierwszy mecz w wyjściowym składzie i poszło mu dobrze. Doumbia ma się lepiej, udowodnił to nie tylko na treningu, ale również na boisku. Florenzi? Jest ofensywnym graczem prawego skrzydła, może grać na wszystkich pozycjach i robi to dobrze. Było przewidziane, że to on będzie strzelał karnego"*.

Autor: abruzzi